

Prezydent Płocka o lex Czarnek: Szkodliwy dokument cofający szkolnictwo w czasy głębokiego PRL-u

Czerwona ekierka stała się symbolem ruchu Wolna Szkoła, który tworzy koalicja edukatorów, społeczników i organizacji pozarządowych. Wszystkich łączy jedno – sprzeciwi wobec zmian w systemie oświaty proponowany przez ministra edukacji Przemysława Czarnka. Głównie chodzi o ustawę nazywaną lex Czarnek, czyli przepisy, które mają zwiększyć rolę kuratorów w nadzorze pedagogicznym. Władze Płocka nie pozostały obojętne wobec zapowiadanych zmian. – Szkoła nie powinna mieć jakichkolwiek barw partyjnych – podkreślał na poniedziałkowej konferencji prasowej prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Proponowane przez ministra Czarnka zmiany zakładają m.in., zwiększenie władzy kuratorów nad dyrektorami szkół. Kurator będzie mógł odwołać dyrektora z powodu niewypełnienia zaleceń, bez uzasadnienia i bez możliwości odwołania od tej decyzji. Jeżeli nowe prawo wejdzie w życie, ograniczona zostanie także m.in. możliwość rozwijania zajęć dodatkowych. O tym, jakie zajęcia mogą odbywać się na terenie szkoły i jakie organizacje je poprowadzą, będzie decydował kurator. W szkołach będą natomiast mogły być wprowadzane dodatkowe zajęcia lub treści, powstające z inicjatywy administracji centralnej.

– To dokument bardzo szkodliwy, dążący do wszechwładzy kuratora i upartyjnienia szkoły, cofający szkolnictwo w czasy głębokiego PRL-u. To zamach na wolną szkołę i nie ma na to naszej zgody – podkreślał prezydent Płocka Andrzej Nowakowski na konferencji prasowej, którą zwołano w

przeddzień pierwszego czytania projektu ustawy. – Za chwilę może się okazać, że także rodzice w sprawie edukacji swoich dzieci nie będą mieli za wiele do powiedzenia. Ważniejszy stanie się kurator – zaznaczył prezydent Płocka.

Według Nowakowskiego, protesty stają się coraz bardziej powszechne, ponieważ są ku temu powody. Zamiast wsparcia – zanoszą się na narzędzia kontroli i karania, na wzmocnienie roli kuratorów, a nie roli rodziców i pedagogów. – „Lex Czarnek” dąży do upolitycznienia szkoły i wszechwładzy kuratora, tak naprawdę urzędnika reprezentującego partię rządzącą. Bez względu na to, jaka partia będzie rządzić, zapowiadane zmiany zniszczą szkołę demokratyczną, współrządzoną przez dyrektora, nauczycieli, rodziców, uczniów, samorząd szkolny, samorząd rady rodziców, a także samorząd w postaci organu prowadzącego – miasta.

– Szkole potrzebne są spokój i poczucie bezpieczeństwa, a dyrektorom wsparcie i partnerstwo, zamiast podważania kompetencji dyrektorów i wprowadzania przepisów wskazujących na brak zaufania – podkreślał prezydent.

Oprócz prezydenta w spotkaniu z mediami wzięli udział posłanka Elżbieta Gapińska, zastępca prezydenta Roman Siemiątkowski, prezes płockiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego Stanisław Nisztor, dyrektor ratuszowego Wydziału Edukacji Agnieszka Harabasz oraz dyrektorzy płockich szkół: Agnieszka Wierzchowska (III LO) i Robert Kowalski (SOSW 2).

– O edukacji nie można mówić bez wzajemnych relacji – mówiła Agnieszka Wierzchowska, dyrektor III LO, ale także rodzic. – Nowe prawo zabije kreatywność nauczycieli i dyrektorów. Po zmianie prawa, chcąc wpuścić na zajęcia do szkoły organizację pozarządową, trzeba będzie planować takie zajęcia z dużym wyprzedzeniem. Stąd nasz apel o zadanie

pytania: czemu takie działania rządzących mają tak naprawdę służyć? Czy aby na pewno dzięki nim będzie można mówić o szkole otwartej, nowoczesnej, kreatywnej, rozwijającej uczniów? – dopytywała.

– Chyba już nikt nie ma wątpliwości, że minister chce upolitycznić szkołę. Sądziłam, że najgorszy okres już za nami. A tu minister Czarnek przebija wszystkich kuriozalnymi pomysłami – mówiła z kolei posłanka Elżbieta Gapińska. – O co chodzi w tych zmianach? – dopytywała. – O przygotowanie szkoły do wychowania nowego obywatela posłusznego jedynie słusznej władzy. Wśród propozycji ministerstwa mamy nowy przedmiot, tzw. HIT, historię i teraźniejszość, pomysł na naukę alternatywnej historii, aby w sposób zgodny z polityką rządzącej partii opisywać rzeczywistość – wyjaśniała. Zdaniem Stanisława Nisztora Lex Czarnek to zamach na nowoczesną i samorządną szkołę. – Nie chcemy szkoły opartej na strachu – zaznaczył.

„Lex Czarnek” niesie konkretne konsekwencje w postaci zwiększonej władzy kuratorów nad dyrektorami szkół. – A to może prowadzić do łatwego zastąpienia jednych dyrektorów innymi, chociażby bardziej posłusznymi władzy funkcjonariuszami. Kurator będzie mógł odwołać dyrektora z powodu niewypełnienia zaleceń, bez większego uzasadnienia – kontynuował Andrzej Nowakowski. – Mało tego, bez możliwości odwołania się od decyzji. Organowi prowadzącemu – miastu – będzie przysługiwało 14 dni. Tak naprawdę zostanie ubezwłasnowolniony. Oczywiście dyrektor może iść do sądu, ale stroną będzie gmina, która musiała, zgodnie z ustawą, wykonać decyzję kuratora. To wskazuje na niezgodność tego zapisu z prawem, z konstytucją.

Andrzej Nowakowski wspominał o ograniczeniu kompetencji jednostek samorządu terytorialnego w prowadzeniu placówek oświatowych (np. w tworzeniu lokalnej sieci szkół). W sytuacji, kiedy Płock w 2022 r. wyłoży na oświatę 400 mln

zł. – Tak naprawdę ta ustawa sprowadza samorządy do roli administratora budynków – podsumował prezydent.

– Wydawane przez kuratoria zalecenia w zasadzie staną się dla dyrektora rozkazem do wykonania pod groźbą dymisji. Kurator będzie mógł zawiesić dyrektora szkoły właściwie w każdej chwili, zyska także kluczową pozycję w komisjach konkursowych przy powoływaniu dyrektorów szkół. Co więcej, zmiany mają dotyczyć np. organizacji zajęć dodatkowych i tego, kto zostanie zaproszony np. do udziału w lekcji. Decyzja nie będzie należała wyłącznie do dyrekcji, nauczycieli i rodziców. – Po zmianach stanie się konieczna zgoda kuratora, które organizacje, łącznie z harcerskimi, będą mogły w szkole w ogóle funkcjonować – dopowiadał prezydent.

– Mam nadzieję, że uda się zatrzymać tę kolejną, szkodliwą dla polskiej szkoły, deformę edukacji – podsumowała posłanka Gapińska.

Przypomnijmy. Na wtorek, 4 stycznia zaplanowano posiedzenie sejmowej komisji edukacji, która ma zająć się między innymi przepisami zwiększającymi rolę kuratoriów oświaty, czyli tak zwanym lex Czarnek. W miniony poniedziałek przed budynkami kuratoriów oświaty w kraju i budynkiem Ministerstwa Edukacji i Nauki odbywały się akcje protestacyjne. Protestujący przybijali do drzwi arkusze z trzema tezami: „Wolna szkoła, wolni ludzie, Wolna Polska”.

Źródło:UMP, Gazeta Wyborcza. Płock

Fot. UMP.